

RENATA GAŁAJ-DEMPNIAK
MICHAŁ GŁUSKI

OGŁOSZENIA MATRYMONIALNE I TOWARZYSKIE W *ILUSTROWANYM KURIERZE CODZIENNYM* Z LAT I WOJNY ŚWIATOWEJ (1914–1918)

*Ilustrowany Kurier Codzienny*² (w oryginalnym zapisie: *Ilustrowany Kuryer Codzienny*, skrótowo I.K.C.) był wydawany w Krakowie od 1910 r. (pierwszy numer ukazał się 18 grudnia), miał charakter informacyjno-sensacyjny, był powszechnie dostępny, popularny, zwiększał nakład nawet w okresie wojny³. Wtedy zabroniono jego rozpowszechniania wśród żołnierzy, ich jednak ogłoszenia, jak też skierowane do nich ukazywały się na łamach dziennika. Gazeta była dwukrotnie, na krótko, zawieszana w latach 1916 i 1918⁴.

Okres wojny był czasem zwiększonej mobilności społeczeństwa. Wpływają na ten stan: pobory do wojska, ucieczka przed zagrożeniem, poszukiwanie pracy

Dr hab. RENATA GAŁAJ-DEMPNIAK, prof. US — Uniwersytet Szczeciński, Instytut Historyczny,; adres do korespondencji: Krakowska 71-79, 71-017 Szczecin; e-mail: renata.galaj-dempniak@usz.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9006-6633>.

Mgr inż. MICHAŁ GŁUSKI — 3Shape Poland Sp. z o.o.; e-mail: michal.gluski92@gmail.com; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5124-9880>.

² *Ilustrowany Kurier Codzienny (1914–1918)*, Małopolska Biblioteka Cyfrowa, dostęp 10 listopada 2022 — 4 lutego 2023, <http://mbc.malopolska.pl/publication/33326>.

³ Władysław Marek Kolasa i Jerzy Jarowiecki, „Najważniejsze polskie gazety do wybuchu pierwszej wojny światowej w kontekście zabezpieczenia ich dla potomnych (charakterystyka, badania, zasoby)”, w: *Gazety. Zasoby, opracowanie, ochrona, digitalizacja, promocja/informacja*, red. Artur Jazdon i Aldona Chochlikowska (Poznań: Biblioteka Uniwersytecka, 2006), 23; Piotr Borowiec, *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)* (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005), 275; Jerzy Jarowiecki, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, t. 2 (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 2006), 261; Jan Pelczarski, „Niektóre fakty z historii koncernu «Ilustrowany Kuryer Codzienny»”, *Prasa Współczesna i Dawna*, nr 2 (1958): 60.

⁴ Adam Bańdo, „Dzieje koncernu «Ilustrowanego Kuriera Codziennego»”, w: *Kraków–Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. Jerzy Jarowiecki (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2001), 601–603.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

i łatwiejszej aprowizacji. To czas destabilizacji w życiu zarówno rodzin, jak i osób samotnych, obniżenia poziomu życia, osamotnienia poprzez rozłąkę lub śmierć współmałżonka albo członków rodziny. Ludzie stawali przed istotnymi dla funkcjonowania wyborami życiowymi, w tym zawarcia małżeństwa. Należało podjąć decyzję, czy ożenek odłożyć na dalszy czas, czy go przyspieszyć. Nadal istnieje silnie zakorzeniona tradycja swatania, wybierania osób o odpowiedniej pozycji społecznej i takimż statusie. Mężczyźni byli bardziej samodzielni w dokonywaniu wyborów, mieli też lepszą pozycję prawną⁵. Wojna przyniosła zmiany w społecznym usytuowaniu kobiet. Pod nieobecność mężów, ojców, braci prowadziły czy nadzorowały wspólne biznesy lub gospodarstwo. Po ich śmierci lub trwałym okaleczeniu stawały się opiekunem i żywicielem rodziny. Na terenie Galicji, już przed I wojną światową, zauważamy ruchy emancypacyjne kobiet i wzmożoną ich aktywność⁶. Szczególnie samodzielną grupą stanowiły kobiety zmuszone poradzić sobie na rynku pracy (na etacie czy w biznesie). Wojna zmusiła kobiety i mężczyzn do znalezienia podstaw utrzymania, które widzieli w małżeństwie, w związku towarzyskim czy partnerskim/biznesowym. Zarówno osoby pragnące zabić nudę, nawiązać nowe kontakty towarzyskie, jak i poszukujące małżonka poszerzały zakres poszukiwań, publikując swoje oferty w prasie. Nadal istniała presja na zachowanie konwenansów, negatywna ocena popełnianych mezaliansów, swobodnego stylu życia. Okres wojny sprzyjał jednak zmianie zachowań, osłabiał presję otoczenia, dopuszczając warunkowo rozluźnienie obyczajów. Małżeństwo nadal stanowiło najpewniejszą gwarancję życiowej stabilizacji. Nic więc dziwnego, że najwięcej anonsów, bo blisko 83%, dotyczyło zawarcia mniej lub bardziej formalnego związku. Z liczby powtarzających się tych samych ogłoszeń wynika, że status społeczny i zamożność poszukującego nie stanowiły gwarancji szybkiego osiągnięcia celu. Być może na przeszkodzie stały zbyt wyśrubowane oczekiwania. Niewykluczone też, że niektóre osoby, zrażone pierwszymi niepowodzeniami, rezygnowały z poszukiwań przez media lub osiągnęły cel dzięki ogłoszeniu w innej gazecie. Anonse towarzyskie i matrymonialne zamieszczane w prasie stanowią materiał uzupełniający wiedzę o kojarzeniu małżeństw, mamy bowiem do czynienia z anonimowością źródła. Trudno zweryfikować ich treść na podstawie innych materiałów. Nie znamy personaliów osób zamieszczających ogłoszenia i odpowiadających na nie. Nie zbadamy więc ich skuteczności, przeglądając księgi parafialne czy urzędowe. Treść ogłoszeń daje badaczowi ograniczoną wiedzę o preferencjach obu płci w zakresie małżeństwa,

⁵ Anna Miłoszewska-Kielbiewska, „Obraz kobiety XX i XXI wieku w wybranych polskich czasopismach i poradnikach dobrego wychowania” (praca doktorska, Uniwersytet Warszawski, 2015), 7–44.

⁶ Ibidem, 7.

kryteriów doboru partnera, pojawiających się zmianach etycznych i mentalnych w społeczeństwie. Artykuł dotyczy wąskiego okresu — I wojny światowej. Autorzy wzięli pod uwagę cały rok 1914, kiedy sygnały zbliżającego się konfliktu zaczęły docierać do społeczeństwa, wpływając na przyspieszanie podejmowania wiążących decyzji życiowych. Działania wojenne, zakończone w 1918 r., trwały przez większą część roku, wygasanie konfliktu sprzyjało stabilizacji życiowej, próbom układania na nowo życia lub odreagowywania czasu wojny⁷. Autorzy badali treść ogłoszeń, w których poszukujący proponowali małżeństwo, układ towarzyski albo biznesowy. Kobiety i mężczyźni niezdecydowani na trwałe związki niekiedy dopuszczali możliwość przekształcenia współpracy czy znajomości w małżeństwo (1,3%). Badacze w treści ogłoszeń poszukują odpowiedzi na pytania: kto poszukiwał (płeć, stan cywilny), w jakim był wieku, w jakim celu chciał znaleźć partnera, jakie były oczekiwania wobec przyszłego współmałżonka/partnera/znajomego, co wnosił on do związku, czy wymagał dodatkowych informacji o nupturienice. Najważniejsze z pytań dotyczyło jednak uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy wojna wywiera wpływ na treści ogłoszeń przez które są artykułowane potrzeby osób poszukujących partnera.

Podstawową metodę badawczą stanowiła analiza treści, polegająca na badaniu zawartości ogłoszeń zamieszczonych w latach 1914–1918 w *Ilustrowanym Kurierze Codziennym*. Dobór materiałów do analizy wyznaczył rodzaj ogłoszenia. W procesie odkodowywania materiału poszukiwano zarówno poziomu treści jawnych, jak i ukrytych, wskazując na ich wymowę oraz funkcję. Następnie treści powiązano z faktami, obudowano danymi liczbowymi oraz wskazano na ich związek z celami matrymonialnymi, towarzyskimi albo biznesowymi. Niezbędne było posłużenie się swoistymi metodami: opisową, historyczną i analizą krytyczną źródeł. Wykorzystano klucze kategoryzacyjne (różnice i podobieństwa). Na potrzeby usystematyzowania materiału dokonano podziału analizowanych ogłoszeń, przyjmując za podstawę stan cywilny: wdowcy, wdowy, kawalerowie, panny, rozwodnicy, kobiety i mężczyźni niepodający stanu cywilnego. Braki w informacjach (wiek, cel, zamożność, wykształcenie, wygląd, oczekiwania, stan cywilny, dzieci, płeć) powodują, że bardzo trudno stworzyć kompletny obraz każdej z grup.

W latach 1914–1918 zamieszczono w I.K.C-u 953 ogłoszenia o interesującej badaczy tematyce. W 1914 r. odnotowano 143 anonse, ku końcowi roku wyraźnie

⁷ Dariusz Szudra, „Kryzys małżeństwa a I wojna światowa, na przykładzie rozwodów w Prusach, z uwzględnieniem tzw. Wielkiego Niemieckiego Wschodu”, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. Cezary Kukla (Warszawa: DiG, 2008), 545–558.

spadła ich liczba. W 1915 r. na łamach gazety zamieszczono 61 ogłoszeń. W 1916 r. liczba anonsów wzrosła do 99. Od 1917 r., wraz ze stabilizacją frontu, ich liczba wyraźnie wzrasta — do 278, a w 1918 r. dochodzi do 369. Z tego wynika, że wojna na początku zastopowała poszukiwania partnera. Przyczyn można szukać w odejściu mężczyzn na front, odkładaniu małżeństwa na później, w fakcie, że gospodarka i budżety domowe nie odczuły jeszcze skutków wojny, a również w zawieszeniu przez administrację wydawania gazety. Część osób podjęła szybką decyzję o przyspieszeniu zawarcia związku, ku czemu przychylił się Kościół.

Jedynie raz dane ogłoszenie ukazało się w 1914 r. — prawie 16%, w 1915 r. — nieco ponad 5%, 1916 r. — blisko 9%, 1917 r. — niecałe 30%, w 1918 r. — ponad 40% wszystkich anonsów matrymonialnych. Rzadko, ale częściej niż kobiety, swoje ogłoszenie ponawiali panowie. Większość zainteresowanych szukała stałego związku. Pojedyncze osoby preferowały znajomość z możliwością zawarcia małżeństwa albo kontakty wyłącznie towarzyskie. Tylko w 326 na 671 anonsów zamieszczonych przez mężczyzn i w 82 na 278 ogłoszeń zamieszczonych przez kobiety podano wiek (dominują ludzie dojrzały).

Eskalacja walk i zmiany w gospodarce w okresie przedłużającego się konfliktu wpłynęły na budżety domowe i warunki życia. Widać to w innego rodzaju ogłoszeniach zamieszczanych w tejże gazecie (produkty żywnościowe, ceny, dostępność produktów na rynku, bankructwo, poszukiwanie inwestorów lub kupców). Ludzie zamożni szukali możliwości dobrego ulokowania majątku, np. w upadającym folwarku czy przedsiębiorstwie. Tym, którzy mieli mniej gotówki lub których biznesowi wojna odcinała rynki zbytu i zaopatrzenia, pozostało szukanie w związku wsparcia (doinwestowania kapitałem, spłaty zadłużenia, pomocy w prowadzeniu biznesu). Na sprzedaż wystawiano nazwiska szlacheckie (ślub cywilny i natychmiastowy rozwód). Małżeństwo w tym okresie musiało przynosić korzyści obu stronom, aby doszło do skutku⁸.

Częściej współmałżonka szukali mężczyźni niż kobiety. Może to oznaczać, że wojna uniemożliwiła wcześniejszy ożenek albo rozbiła ich związki (formalne i nieformalne). W ogłoszeniach okresu wojny trafiają się informacje o związkach z armią, które nie miały racji bytu w czasach pokoju (wolny od wojska, urzędnicy wojskowi wolni od wojska, reklamowany z wojska). Ogłaszają się byli oficerowie, którzy nie podejmą już służby. Sporo jest anonsów mężczyzn aktualnie służących w armii (tymczasowo przy pułku, młodzi artylerzyści, podoficerowie / oficerowie, wachmistrzowie różnych formacji i komórek, szeregowi od-

⁸ Bartosz Ogórek, *Niezatarte piętno? Wpływ I wojny światowej na ludność miasta Krakowa* (Kraków: Universitas, 2018), 319–321.

bywający służbę wojskową, legioniści, itp.). Im dłużej trwa konflikt, tym więcej tego typu informacji pojawia się w anonsach. Oferta byłych / niedoszłych wojskowych może wydać się atrakcyjna w okresie, kiedy gros mężczyzn jest zmuszonych w wyniku poboru służyć w oddziałach frontowych. Służba oznaczała pensję i regularne zasiłki państwowe, przysługujące głównie żonie mężczyzny służącego w armii⁹. Prawo do pieniędzy miały wyłącznie osoby utrzymywane przez żołnierza. Przy niektórych autorzy zamieścili adnotację: utracił zdrowie na wojnie, rekonwalescent, albo — zdrowy. Była to informacja ważna dla potencjalnie zainteresowanych osób. Rodziny inwalidów wojennych otrzymywały odrębne zasiłki, podobnie rodziny zaginionych na wojnie i poległych w trakcie działań¹⁰. Pozwala to w różnych kontekstach rozważać motywy poszukiwania związku z inwalidą wojskowym czy wojennym. Kobiety były jednak zainteresowane głównie mężczyznami zdrowymi lub z nieznacznym uszczerbkiem na zdrowiu.

Istotnym aspektem wojennego małżeństwa było to, że żona na czas nieobecności męża mogła przejąć prowadzenie biznesu / gospodarstwa, zapewniała w ten sposób ciągłość jego funkcjonowania, obecność na rynku i dochody¹¹. Kiedy mąż przebywał daleko lub ginął na wojnie, kobiety poszukiwały wsparcia lub samodzielnie prowadziły interes. W ogłoszeniach towarzyskich panie proponują głównie „wymianę myśli”, jednocześnie oczekując wsparcia radą. Jako osoby na swój sposób zamożne mogły stać się celem oszusta i narazić na szwank dobre imię. Były świadome ryzyka. Najczęściej nie wiemy, czy kobiety szukające wsparcia były zamężne czy wolne.

Do wojska trafiali młodzi mężczyźni, stąd anonse — co prawda nieliczne — od np. „wesołych ułanów”, skierowane do „figlarnych” dziewcząt w wieku 18–22 lat w celu nawiązania „figlarnej” korespondencji. Ogłoszenia zamieszczali młodzieńcy nudzący się przy wojsku, którzy pragnęli korespondować z młodymi i ładnymi pannami. Jest to forma ogłoszeń towarzyskich, obliczonych najczęściej na przelotną znajomość, flirt, zabicie czasu. Wśród ogłaszających się znajdujemy również niewielką grupę starszych wiekiem wojskowych — oficerów i starszych oficerów. Szukają oni towarzyszek do korespondencji. Zawężają swoje oczekiwania do pań pochodzących z dobrego domu, co gwarantuje odpowiednie wykształcenie i maniery. Interesujące byłoby znalezienie odpowiedzi na pytanie o przyczynę. Czy liczyli na dyskrecję? Jeżeli byli żonaci, to dlaczego żona nie była ich powierniczką? Może chcieli przeczekać i tak poznaną kobietę poślubić

⁹ Jan Puchałka, *Poradnik w czasie wojny*, t. 1 (Kraków: Nakładem Sekretaryatu Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych, 1915), 22.

¹⁰ *Ibidem*, 37–38.

¹¹ Ogórek, *Niezatarte piętno?*, 321.

w powojennej rzeczywistości? A może po prostu był to sposób na zabicie poczucia samotności, nudy, wyjścia z kręgu tych samych osób otaczających ich dzień po dniu i podjęcia dialogu z kimś mającym inne spojrzenie na zmagania wojenne? Z treści nie wynika, aby szukali przygód.

Odkrywane w anonsach „figlarne kobiety” to zazwyczaj młodziutkie dziewczęta, nazywające same siebie milusińskimi, trzpiotkami. Inteligentne i wesołe, otwarte na nowe znajomości i korespondencję z mężczyznami bez zbytecznych konwenansów. Najczęściej preferowały wojskowych. Poszukiwały znajomości dla zabicia nudy na wsi, w mieście (zwłaszcza jesienią i zimą), znajdując rozrywkę w pisaniu listów. Dwuznaczne były oferty skierowane do „niegrzecznych” chłopców, ocierające się w podtekście o coś więcej niż rozmowę. Są to anonse pojedyncze, ale powtarzające się. Być może nie tak łatwo było znaleźć chętnego do odpowiedzi na tak niejednoznaczne propozycje. Mimo ewidentnego rozluźnienia norm obyczajowych zdawano sobie sprawę, że z takiej znajomości mogą wyniknąć kłopoty.

Mamy też nieliczną grupę artykułującą bardzo konkretne propozycje ekonomiczne, kiedy mężczyźnie lub kobiecie brakuje pieniędzy i pragnie przede wszystkim pożyczki w określonej kwocie. Na pierwszym miejscu stawiają zawsze kwestie finansowe (założenie / ratowanie biznesu, polepszenie obopólnej sytuacji, sfinansowanie leczenia, dom w uzdrowisku, sfinansowanie nauki, zwłaszcza studiów). W grę wchodzi zarówno małżeństwo, jak i znajomość, partnerstwo w interesach.

Kobiety ceniły u mężczyzn status społeczny i kapitał. Małżeństwo przynosiło im stabilizację finansową, odpowiednią pozycję społeczną, roztaczało nad kobietą parasol ochronny. Mężczyźni wymieniali więc zajmowane stanowiska, posiadane wykształcenie, określali swój status społeczny i majątkowy, licząc na zainteresowanie właściwej grupy pań. Niektórzy wprost adresowali propozycję do kobiet: wykształconych, posiadających już pewną pozycję społeczną i ekonomiczną, obywateli towarzysko. Niekiedy decydowano się rozpatrzyć propozycje mniej atrakcyjne finansowo, ale korzystne z punktu widzenia cech charakterologicznych nupturientki. Rzadko w ogłoszeniach zawarta jest informacja o religii mężczyzny czy kobiety. Możliwe, że tam, gdzie pojawia się taka informacja, poszukujący daje znak, że oczekuje kandydata wywodzącego się z tego samego kręgu kulturowego. W 98% ogłoszeń brakuje informacji, że wyznanie kandydatki lub kandydata jest nieistotne albo ważne, chociaż związek rzutuje na całe dalsze życie (wspólnota religijna i kulturowa).

Mężczyźni na ogół poszukiwali kobiet młodszych lub równolatek. Kobiety zaś panów statecznych, z niewielką różnicą wieku. Między 1914 a 1918 r. średnia

wieku osób poszukujących małżonka (ujawniająca wiek) waha się w przedziale 30–33 lata. Szczyt wzrostu wieku nupturientów przypada na 1915 r., po tym okresie spada ponownie do średniej ok. 30 lat. Poszukującymi były również osoby dojrzałe emocjonalnie z potencjalnie ustabilizowaną pozycją społeczną. W odniesieniu do mieszkańców Krakowa w okresie I wojny światowej Bolesław Ogórek wywnioskował, że przed 1917 r. małżeństwa były zawierane na ogół w tej samej grupie wiekowej, mieszczącej się w przedziale 20–30 lat. Po 1917 r. w grupie zawierających związki małżeńskie wzrosła liczba mężczyzn z grupy wiekowej 30–40 latków¹².

Panowie cenili u kobiet status ekonomiczny i społeczny, w dalszej kolejności stateczność i urodę. Im mężczyźni i kobiety byli młodszy, tym aparycja była dla nich ważniejsza. Gros mężczyzn, którzy poszukują matki dla swoich dzieci, preferuje kobiety stateczne. Ich ogłoszenia nie zawierają wymagań co do urody i niewielkie co do wieku. Potrzebują pomocy i wsparcia. Nieliczni spośród panów deklarują chęć poślubienia młodej wdowy z dziećmi. Najczęściej szukają kobiet bezdzietnych.

W grupie wdowców (76), którzy podali swój wiek, dominują mężczyźni 30-, 40-letni. Prawie połowa o wieku nie mówi lub pisze ogólnie (starszy, czerstwy itp.). 84% z nich pragnęło zawrzeć ponownie związek małżeński, 16% — tylko z braku alternatywy godziło się na małżeństwo. Blisko połowa wdowców domagała się przesłania fotografii kobiety, 5% żądała przedstawienia szczegółowych spisów posiadanego majątku bądź załączenia krótkiego *curriculum vitae*. 6,5% ogłoszeń zawiera przymus prowadzenia negocjacji przez pośredników. Wdowcy doskonale wiedzą, czego oczekują od nowego związku i przyszłej żony. Dwie kolejne grupy stanowią kawalerowie i mężczyźni niepodający swojego stanu cywilnego. Pięciuset mężczyzn zamieściło w sumie 736 ogłoszeń, z których 32% zostało powtórzonych przynajmniej raz. To wśród nich pojawiają się wojskowi i zwolnieni ze służby. Spośród 235 panów, którzy nie określiło swojego stanu cywilnego, 99 pragnęło utrzymywać z kobietami stosunki jedynie towarzysko-biznesowe. Jako przyczynę poszukiwań wymieniają samotność (w wojsku), chęć przełamania szarżyzny życia, prowadzenia korespondencji, otrzymania pomocy materialnej lub rady, poszerzenia kręgu znajomych. Poszukują towarzyszek rozrywki. Od potencjalnych współniczek wymagają posiadania właściwych zasobów materialnych. Panowie z tych grup sporadycznie żądają, żeby kandydatka cieszyła się nieposzlakowaną opinią, była wykształcona, ładna, ale wielu pragnie aby była młoda. Przez grupę kawalerów były zamieszczone 234 anonse, 85% szukało stałego związku lub dopuszczało ożenek po bliższym poznaniu się. Zde-

¹² Ibidem, 324.

klarowani wiekowo kawalerowie mają 17–35 lat. Gros mężczyzn niepodających stanu cywilnego ma 20–29 lat, 18% mieści się w przedziale 30–38 lat, 2% w przedziale 40–47 lat, a 125 nie ujawnia wieku.

Mężczyźni z żadnej z grup nie czują potrzeby scharakteryzowania własnej fizjonomii i cech charakteru. Piszą o sobie: przystojny, niebrzydki, znośny, wątpliwa przystojność, dobrze się prezentujący, piękny, wysoki, średniego wzrostu, smukły. Rzadziej deklarują: inteligentny, z przyszłością, energiczny, sympatyczny, uczciwy, prawego charakteru, posiadający umiejętności towarzyskie i ogładę, wykształcony/z wyższym wykształceniem. Sporadycznie wspominają o zdrowiu, pochodzeniu i innych przymiotach. Zważywszy na łączną liczbę przytoczonych informacji, wynika z nich, że ułamek procenta uznał te dane za istotne. Odnośnie do sytuacji finansowej i majątku większość panów nie przekazywało żadnych faktów lub robiło to ogólnie. Tylko 8,6% kawalerów i mężczyzn niepodających stanu cywilnego nazwało siebie majątnymi. Wielu z nich jako źródło utrzymania skazywał pensje / emerytury, większą lub mniejszą gotówkę / dochód. Dodatkowe źródło dochodu deklarowali mniej liczni: majątek, realność, kapitał, fabrykę, warsztat, dom, grunt, gospodarstwo, pracownię, własny interes. Sporadycznie pisano o zadłużeniu. Ogłaszający się mężczyźni pracowali na posadzie rządowej, jako urzędnicy, urzędnicy fabryczni, kierownicy, pracownicy kolei (maszyniści, administracja), byli też: przemysłowcy, kupcy, właściciele zakładów, rzemieślnicy wielu profesji, rolnicy, wyjątkowo ziemianie, robotnicy. Bez zawodu (czasowo) byli żołnierze i służący aktualnie w armii (16,3%). Do wojska w pierwszej kolejności szli mieszkańcy wsi i terenu prowincji, głównie zatrudnieni poza zakładami ważnymi dla infrastruktury miejskiej i istotnymi dla funkcjonowania państwa, przedsiębiorstw czy instytucji. Także mężczyźni zawodowo związani z armią. Partnerkę życiową poszukiwali znacznie rzadziej szlachcice ze zrujnowanym wojną folwarkiem czy fabryką ulokowaną na prowincji oraz mężczyźni prowadzący własne „interesy”. Nikt nie wiedział, kiedy wojna dobiegnie końca, informacja o uwolnieniu od poboru mogła pomóc w szybkim znalezieniu partnerki. W grupie wolnych od wojska (reklamowanych z armii) znajdują się głównie przedstawiciele zawodów wykonywanych na potrzeby nieprzerwanego funkcjonowania państwa i dostaw. Mamy również mężczyzn czasowo przebywający przy wojsku, niezbędnych do obsługi armii: fryzjerzy, technicy różnych specjalności.

Część mężczyzn zaznacza, że są bezdzietni. Większość posiadających potomstwo ma od jednego do czworga dzieci, w różnym wieku. Gros milczy w tej sprawie. Sporo anonsów nie odnosi się w żaden sposób do pochodzenia społecznego. Prawie nikt nie napisał, skąd pochodzi, gdzie mieszka. Wyjątkowo pojawia się informacja o mieszkaniu w konkretnym mieście: w Krakowie, w Tarnowie,

w Lublinie, w Poznaniu czy w Opawie lub bardziej ogólnie: we Francji, w Królestwie Polskim, w Wielkopolsce. Częściej, że chce zamieszkać z przyszłą żoną w mieście lub na prowincji.

Mężczyźni najczęściej poszukiwali panien i starszych panien, wdów (bezdziennych, młodych). Kawalerowie preferowali panny i młodsze panny. Wdowcy poszukiwali pań między 25 a 40 rokiem życia. Większość mężczyzn ze wszystkich grup szukała kobiety w wieku zbliżonym do swojego lub tylko nieco młodszej, sporadycznie dopuszczali możliwość związania się z niewiele starszą niewiastą. Okazjonalnie wymagano znajomości określonego języka (niemiecki) czy stosownego pochodzenia. Nawet oferty Izraelitów nie są obarczone wymogami dotyczącymi religii czy przynależności etnicznej. Przeważały oczekiwania dotyczące posagu lub kwalifikacji zawodowych. Kierując do nupturientek wymagania dotyczące urody i cech charakteru, ogłaszający się wymieniali miłą powierzchowność, wzrost więcej niż średni, sporadycznie kolor włosów. Częściej wymienia się cechy osobowe, rzadko jednak w jednym ogłoszeniu wymienia się więcej niż dwie. Należą do nich takie, jak: łagodne usposobienie, powaga, uczciwość, cnotliwość, pracowitość, dobre serce, bycie miłą/sympatyczną, wesołe usposobienie, inteligencja wspierana wykształceniem, solidność. Rzadko: dobre zdrowie, silną budowę ciała, gospodarność, religijność/pobożność, pochodzenie z dobrej rodziny, praktyczne wychowanie. Liczba anonsów sygnalizujących konieczność dołączenia fotografii wskazuje, że mężczyzna dokonywał wstępnej selekcji na podstawie fotografii. Czasami wymieniano dodatkowe umiejętności. Takie jak np. wykształcenie muzyczne, umiejętność szycia, predyspozycji do prowadzenia wspólnego interesu (partycypowanie w kosztach utrzymania biznesu, pomoc w obsłudze i przy produkcji). Znikoma liczba mężczyzn poszukiwała kobiet z majątkiem ziemskim. Posiadającym biznesem (zniszczonym wojną), który mogli ratować. Niektórzy ograniczyli swoje postulaty do poszukiwań dobrych matek dla swoich dzieci. W tej grupie albo rezygnuje się z wymagań lub bardzo mocno je ogranicza, albo stawia wysokie wymagania finansowe i intelektualne kobietom. Posag czy gotówka mają przyczynić się do pomnożenia wspólnego majątku i dobrobytu dzieci. Mężczyźni o wysokim statusie społecznym kierują oferty wyłącznie do kobiet z dobrego domu, o odpowiednim statusie. Wielu kawalerów zamiast posagu wolałoby, aby kobieta wyrobiła im dobrą posadę, posiadała restaurację, gospodarstwo rolne itp., opłaciła leczenie albo spłaciła jego długi, wniosła wkład finansowy w działającą firmę/zakład lub pomogła w założeniu nowych czy w ich prowadzeniu. Chodziło o to, by przyczyniła się do uporządkowania sytuacji życiowej w wojennych/powojennych realiach.

Gros nupturientów bezwzględnie oczekuje posagu (odpowiedni posag, niewielki posag, posag opcjonalny). Spodziewano się uiszczenia go w gotówce, posiadania realności, niekiedy połączonej z własnym gospodarstwem rolnym, ziemią, „interesem” (restauracja, kawiarnia, młyn, hipoteka, nieruchomości, warsztat itp.). Mężczyźni rzadko określali priorytety odnośnie do rodzaju wnoszonego majątku, jego położenia, kręgu znajomych i wpływów kobiety (przydane w interesach), zawodu kobiety (preferowano nauczycielki i zawody przemysłowe), ich umiejętności, a wobec wdów — zawodów ich zmarłych małżonków (np. pierwszeństwo mają wdowy po stolarzach, po żołnierzach). Wydaje się, że kobiety te nabyły umiejętności lub cechy, które mogły ułatwiać pozycje z kolejnym mężem.

Osobną grupę stanowi sześciu mężczyzn będących w separacji i dwu rozwiedzionych sędownie. Jeden wprost daje pierwszeństwo rozwódkom. Sześciu nupturientów to ludzie zamożni (przemysławiec, urzędnik, kupiec, kapitalista). O sobie piszą niewiele lub wcale. Ze względu na swój wiek panowie preferują wdowy lub emerytki, w ostateczności panny. Trzech poszukuje po prostu partnerki zamożnej, niezależnej. Jeden zaznaczył, że ma być ładna i sympatyczna. Pozostali oczekiwali pieniędzy lub interesu.

Podsumowując, w świetle przejranych anonsów mężczyźni, którzy ujawnili wiek, szukali partnerek w grupach wiekowych zbliżonych do własnego wieku. Gros z nich miało już określoną pozycję społeczną i majątkową, niemniej pragnęły ją umacniać ekonomiczne i towarzysko. Najwięcej oczekiwani wysuwają urzędnicy i ludzie z wyżyn społecznych (jednak ich ogłoszeń jest najmniej). Większość ofert zamieszczają mężczyźni zaliczani do pracowników, administracji niższego szczebla i rzemiosła (grupa pozostająca w domu). Od kobiet oczekują bycia towarzyszkami życia, ale i pomocy w prowadzeniu domu, jest to układ oparty głównie na ekonomii, dający korzyści obu stronom. Najdobitniej świadczą o tym ogłoszenia, w których wprost mówi się o posagu, który pozwoli założyć lub rozwinąć własny biznes albo spłacić długi dla wspólnego dobra i korzyści.

Kobiety w czasie wojny musiały wykazywać znaczną inicjatywę. Ogłoszenia zamieściło 28 wdów (wiek 22–48 lat), 134 panny (67 nie powtarza się). 15 ogłoszeń panien i 1 mężczyzny stanowią anonse zbiorowe, zamieszczone przez grupy: 2-, 3- i 4-osobowe. Panie i panowie ewidentnie dzielili się kosztami, co świadczy o ich trudnej sytuacji materialnej. Anonse towarzyskie zamieściło 21 kobiet. Większość pań nie ujawnia swojego wieku albo pisze ogólnie: starszy / poważny / średni wiek, wiek balzakowski itp. Te, które ujawniły swój wiek, plasują się w przedziale między 18–32 lata (33%). Żadna z kobiet nie przyznaje się do sepa-

racji czy rozwodu. Ostatnią grupę tworzy 77 ogłoszeń kobiet o nieokreślonym stanie cywilnym. Gros pań pragnie zawrzeć małżeństwo (71%), reszta chce pozyskać przyjaciela, korespondować, otrzymać radę/pomoc. Niektóre były gotowe zawrzeć małżeństwo po lepszym poznaniu się. Tylko 7% z nich podało swój wiek (19–36 lat).

Zdecydowana większość wdów i kobiet z wykształceniem oraz określających siebie jako niezależne dysponuje mniejszym lub większym kapitałem w gotówce, przedsiębiorstwie, ziemi, pensji lub stałym dochodem. Panie, które posiadają ziemię, piekarnię czy zakład rzemieślniczy, często szukają męża z odpowiednim wykształceniem. Kobiety sporadycznie przyznają się, że są biedne. Gros pominęła temat finansów czy źródeł utrzymania.

Panie niewiele piszą o sobie. Najczęściej używanymi określeniami są takie, jak: bezdzietna, inteligentna, przystojna. Wśród panien 67% nie podało żadnych informacji o sobie, sporo określiło siebie jako ładne, piękności, smukłe, eleganckie. Wśród zalet wymieniają gospodarność, zacność charakteru, wykształcenie, pracowitość, oszczędność, praktyczne podejście do życia. Piszą, że są wesołe, dobre, łagodne, miłe, dzielne, troskliwe, zdrowe. Pochodzą z dobrej rodziny. Gros nie opisuje swojej powierzchowności. Wdowy wspominają czasami o zawodach byłych mężów. Kobiety bardzo rzadko decydują się ujawnić liczbę posiadanych potomstwa, najczęściej są bezdzietne albo pomijają temat.

Zarówno panie, które nie artykułują potrzeby wejścia w związek, jak i nupturientki poszukujące męża nie skupiają się szczególnie na przymiotach charakteru czy urodzie mężczyzny. Chcą męża o odpowiedniej pozycji społecznej, ale przede wszystkim gwarantującego utrzymanie. Wśród pożądanых przymiotów najczęściej powtarzają się inteligencja, poważny charakter i wykształcenie. W dalszej kolejności dobroć, łagodność, sympatyczna powierzchowność, zacność, solidność, uczciwość, powaga, zdrowie. Wdowy są najbardziej konkretne. Chcą poznać wyższych urzędników, kapitalistów, rzadko ziemian. Niektóre z pań wymieniają po 2–3 zawody preferowane u kandydatów na małżonka. Poszukują najczęściej fachowców, zamożnych rzemieślników, pracowników kolei, emerytów/inwalidów wojskowych z wykształceniem i niezbyt starych (do 50 roku życia), wojskowych (oficerów kawalerii lub artylerii), mężczyzn na posadach rządowych, kupców, przemysłowców. W ogłoszeniach wyróżniają się oczekiwania kobiet zamożnych, mających określoną pozycję społeczną. Stawiają wymagania porównywalne z oczekiwaniami mężczyzn (fotografie, dodatkowe informacje). Należy przypuszczać, że wzmagający się kryzys towarzyszący wojnie, brutalizacja życia skłaniały je do znalezienia oparcia w drugim człowieku.

Gros zataiło swój stan majątkowy. Posagiem w różnej formie dysponowało 18% panien. Jedynie 30% z nich deklarowało bycie zamożną i posiadanie gotówki. Prawie 11% nie miało majątku w żadnej formie. Nupturientki kładą nacisk na własną inteligencję i posadę. Także 47% pań o nieokreślonym stanie cywilnym ogólnie pisało o majątku: posażna, bezposażna, nieco gotówki lub podawało wysokość posiadanej kwoty. Dla mężczyzn ważny był posag, stąd zapewnienia: cały posag z wyprawą, posag, skromny posag, wyprawa. Nieliczne mają jakiś biznes lub gospodarstwo.

Wśród zalet kobiety najczęściej wymieniały takie, jak: zacność domu z którego wyszły, ogłada i zalety towarzyskie. W świetle ogłoszeń niewiele da się powiedzieć o kandydatkach na żony. Tylko 22% anonsów kobiet zainteresowanych małżeństwem można uznać za spełniające kryterium oszczędnej informacji o sobie. Kobiety tylko trzy razy odniosły się do narodowości, podkreślając polskie korzenie, jedna z pań deklaruje poślubienia wyłącznie polskiego oficera.

Czytając treść ogłoszeń, daje się zauważyć, że nupturientki preferują mężczyzn w sile wieku, a nawet starszych (28–60 lat). Związek z młodym mężczyzną dopuszczało jedynie 10% wszystkich pań. Zdecydowana większość nie wypowiedziała się w tej kwestii. Niektóre pragnęły poślubić wdowców z małymi dziećmi, czy tylko z dziewczynkami. Być może same posiadały potomstwo i łatwiej było im znaleźć akceptację mężczyzny o podobnych potrzebach. Część mogła odczuwać syndrom opuszczonego gniazda i samotność po usamodzielnieniu się dzieci albo nie mogły mieć własnego potomstwa. Im uboższa była kobieta, tym bardziej chciała znaleźć mężczyznę, który zrezygnuje z posagu. Preferencje i oczekiwania wobec przyszłych partnerów są podobne u kobiet z różnych grup. Wśród informacji o pożądanym kandydatach wybijają się te, które wiążą się z finansami, prestiżem i gwarancją stabilizacji. Najbardziej oczekiwanymi byli mężczyźni na stałej posadzie/ stanowisku. Część kobiet interesowali jedynie panowie na wyższych stanowiskach, taki wymóg stawiały najczęściej kobiety zamożne i wykształcone. Stanowisko lub wykonywany zawód były dla kobiet gwarantem posiadania dochodów, wpływów. Pojedyncze podają narodowość. Większość nie wymaga, aby mąż pochodził z tej samej nacji. Wyjątkowo zaznaczają swoje pochodzenie z określonego terenu: lwowianka, krakowianka. Możliwe, że zależało im na partnerze z tej samej okolicy. Wśród oczekiwań kobiet pojawiły się i dodatkowe, np. posiadania przez przyszłego partnera księżeczki oszczędnościowej. Wynika z tego, że gros kobiet w bardzo praktyczny, a nie romantyczny sposób podchodziło do związku.

Wśród poszukujących przyjaźni i wsparcia dominują ziemianki, arystokratki, nauczycielki, kobiety niezależne i służące, ale większość stanowią te, które nie

przekazują o sobie żadnych istotnych informacji. Wśród nich jest grupa określająca siebie jako milusińskie. Pod tym określeniem kryją się raczej kobiety infantylne, bez troskie, lekkomyślne i rozrywkowe. Potrzeby tej grupy są zróżnicowane. Od poznania mężczyzn statecznych, wykształconych, na stanowisku, inteligentnych, poważnych po „niegrzecznych chłopców”. Niektóre z nich pragną poznać oficerów czy legionistów lub bardziej ogólnie żołnierzy. Są to często kobiety dobrze sytuowane, niezależne, samodzielne, albo podlotki. Nudzą się w miastach i na wsi, są pogodne, wesołe. Wszystkie te kobiety były aktywne, uczestniczyły w życiu towarzyskim i większość zawodowym. Potrafiły więc brać sprawy w swoje ręce i wykazywać inicjatywę w razie konieczności rozwiązania problemu.

Czy istnieje jakaś szczególna cecha ogłoszeń matrymonialnych i towarzyskich okresu I wojny światowej? Tak, co prawda w niewielkim zakresie, ale pojawia się w nich aspekt wojska, uwolnienia od służby czy profitów powiązanych ze służbą. Wojna rozluźniła obyczaje, co widać w anonsach towarzyskich. Kobiety, o których nic nie wiemy, poszukują rozrywki wśród mężczyzn, często związanych z wojskiem lub armią, piszą o chęci poznania niegrzecznych chłopców, artykułują własne potrzeby towarzyskie. Dają znać że ludzie wojny je przyciągają. Wykracza to poza standardy zachowania, zwłaszcza kobiet lepiej sytuowanych¹³. Również mężczyźni nie kryją, że chcą się zabawić, zmienić otoczenie, prowadzić niebanalną korespondencję, która nie przerodzi się w trwalszy związek i są to głównie młodzi chłopcy z armii.

Anonse pokazują nam wpływ lat biedy i nędzy związanej z konfliktem na życie prywatne. Na plan pierwszy wysuwa się konieczność stabilizacji, znalezienie sposobu na życie, środków na przetrwanie, uzyskanie pomocy. Można domniemywać, że kobiety, nagle pozbawione przez wojnę męskiego ramienia, muszą radzić sobie same z trudnościami dnia codziennego. Kobiety interesu i przed wojną szukały kontrahentów, partnerów w biznesie, obecność ich ogłoszeń nie dziwi. Można założyć, że okres wojny uświadomił ludziom możliwości prasy w poszukiwaniach związków z innymi osobami. Widać też, że ludzie w najtrudniejszej sytuacji ekonomicznej rezygnowali z większych oczekiwań wobec siebie. Ceną była stabilizacja życia. Co prawda gros ogłoszeń bez wątpienia pochodziła z okolic Krakowa, ale anonse zamieszczali także ludzie mieszkający poza granicami Galicji. Rynek adresatów był szeroki, wojna zapewne uni-

¹³ Urszula Oettingen, „Migracje ziemianek w latach I wojny światowej — uwarunkowania i wpływ na styl życia”, w: *Kobiety i procesy migracyjne*, red. Agnieszka Chlebowska i Katarzyna Sierakowska (Warszawa: Neriton, 2010), 131–132, 136–139, 143; Katarzyna Sierakowska, „Kobiety- uchodźcy z ziem polskich w czasie I wojny światowej — kilka refleksji,” w: *Kobiety i procesy migracyjne*, 152–153.

cestwiła wiele planowanych mariaży, skazując mężczyzn nieobecnych w miejscu zamieszkania na szukanie kolejnych partnerek. Kobiety przytłoczone przez wojenną codzienność nie zawsze czekały na ukochanych, którzy na długo zniknęli z ich życia. Niewątpliwie I wojna światowa przyniosła redefinicję ról kobiecych i męskich, wzmacniając procesy emancypacji, naruszając podstawy zdefiniowanych związków damsko-męskich¹⁴.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Ilustrowany Kurier Codzienny (1914-1918). Małopolska Biblioteka Cyfrowa. Dostęp 10 listopada 2022 — 4 lutego 2023. <http://mbc.malopolska.pl/publication/33326>.

Puchałka, Jan. *Poradnik w czasie wojny*. T. 1. Kraków: Sekretaryat Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych, 1915.

LITERATURA PODMIOTOWA

Miłoszewska-Kiełbiewska, Anna. „Obraz kobiety XX i XXI wieku w wybranych polskich czasopismach i poradnikach dobrego wychowania”. Praca doktorska, Uniwersytet Warszawski, 2015.

Oettingen, Urszula. „Migracje ziemianek w latach I wojny światowej — uwarunkowania i wpływ na styl życia”. W: *Kobiety i procesy migracyjne*, red. Agnieszka Chlebowska i Katarzyna Sierakowska, 127–149. Warszawa: Neriton, 2010.

Ogórek, Bartosz. *Niezatarte piętno? Wpływ I wojny światowej na ludność miasta Krakowa*. Kraków: Universitas, 2018.

Sierakowska, Katarzyna. *Śmierć — Wygnanie — Głód w dokumentach osobistych. Ziemia polskie w latach Wielkiej Wojny 1914-1918*. Warszawa: Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, 2015.

Sierakowska, Katarzyna. „Kobiety-uchodźcy z ziem polskich w czasie I wojny światowej — kilka refleksji”. W: *Kobiety i procesy migracyjne*, red. Agnieszka Chlebowska i Katarzyna Sierakowska, 151–159. Warszawa: Neriton, 2010.

Sobstyl, Katarzyna. „«Czego człowiekowi do szczęścia potrzeba?» — czyli jak zmienia się nasze spojrzenie na świat. (Na podstawie ogłoszeń towarzysko-matrymonialnych)”. *Poradnik Językowy* z. 10 (2001): 36–41.

Szudra, Dariusz. „Kryzys małżeństwa a I wojna światowa, na przykładzie rozwodów w Prusach, z uwzględnieniem tzw. Wielkiego Niemieckiego Wschodu”. W: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV-XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. Cezary Kukla, 545–558. Warszawa: DiG.

¹⁴ O życiu ludzi w tym okresie i okolicznościach podejmowania decyzji wyobrażenie mogą dać prace: Ogórek, *Niezatarte piętno?*; Katarzyna Sierakowska, *Śmierć — Wygnanie — Głód w dokumentach osobistych. Ziemia polskie w latach Wielkiej Wojny 1914-1918* (Warszawa: Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, 2015).

LITERATURA PRZEDMIOTOWA

- Bańdo, Adam. „Dzieje koncernu «Ilustrowanego Kuriera Codziennego» 1910-1939”. W: *Kraków-Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, red. Jerzy Jarowiecki, 599–608. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, 2001.
- Borowiec, Piotr. *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2005.
- Jarowiecki, Jerzy. *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*. T. 2. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 2006.
- Kabacińska-Luczak, Katarzyna. „Relacje rodzinne na łamach wybranej codziennej prasy wielkopolskiej w II połowie XIX wieku”. *Studia Edukacyjne*, nr 35 (2015): 297–325.
- Kolasa, Władysław Marek, i Jerzy Jarowiecki. „Najważniejsze polskie gazety do wybuchu pierwszej wojny światowej w kontekście zabezpieczenia ich dla potomnych (charakterystyka, badania, zasoby)”. W: *Gazety. Zasoby, opracowanie, ochrona, digitalizacja, promocja/informacja*, red. Artur Jazdon i Aldona Chochlikowska, 25–53. Poznań: Biblioteka Uniwersytecka, 2006.
- Pelczarski, Jan. „Niektóre fakty z historii koncernu «Ilustrowany Kurier Codzienny»”. *Prasa Współczesna i Dawna*, nr 2 (1958): 130–140.

OGŁOSZENIA MATRYMONIALNE I TOWARZYSKIE
W *ILUSTROWANYM KURIERZE CODZIENNYM*
Z LAT I WOJNY ŚWIATOWEJ (1914–1918)

Streszczenie

Wojna wpływa na zachowania ludzi, nawet jeżeli nie są zaangażowani w walkę bezpośrednio. Wymusza zmianę planów, czasem przyspiesza je, czasem odsuwa w czasie. Rozluźnia obyczaje. Powoduje, że wiele męskich funkcji przejmują kobiety. Ogłoszenia matrymonialne w *Ilustrowanym Kurierze Codziennym* z lat 1914–1918 stanowią uzupełniające źródło informacji o potrzebach osamotnionych przez konflikt małżonków i osób samotnych. Odzwierciedlają bowiem po części zachodzące w otoczeniu kobiet i mężczyzn przemiany. Pozwalają dostrzec wpływ I wojny światowej zarówno na osoby cywilne, jak i żołnierzy. Pokazują wpływ wojny na emancypację kobiet, zwłaszcza wykształconych: elastyczność w poszukiwaniu małżonka lub partnera, stałość w pojmowaniu zadań i celów instytucji małżeństwa.

Słowa kluczowe: ogłoszenia; *Ilustrowany Kurier Codzienny*; I wojna światowa

MATRIMONIAL AND ESCORT ADS
POSTED IN THE *ILUSTROWANY KURIER CODZIENNY*
DURING WORLD WAR I (1914–1918)

Summary

War affects people's behaviour even when they are not directly involved in the fighting. It forces a change of plans, accelerating them or sometimes postponing them. It loosens up public morals, it makes women take over many functions of men. Matrimonial advertisements in the *Ilustrowany Kurier Codzienny* [Illustrated Daily Courier] from 1914–1918 are a supplementary source of information about the needs of spouses and single people isolated by conflict. They partly

reflect the changes taking place among men and women, allowing us to see the impact of WWI on both civilians and soldiers. They show the impact of the war on the emancipation of women, especially educated ones, their flexibility in finding a spouse or partner, and consistency in understanding the tasks and goals of the institution of marriage.

Keywords: advertisements; *Ilustrowany Kurier Codzienny*; World War I